

Przesilenie w rozmowach kosowsko-serbskich

Przesilenie w rozmowach kosowsko-serbskich

Rząd Serbii 8 kwietnia ogłosił decyzję o odrzuceniu propozycji Unii Europejskiej, dotyczącej uregulowania statusu gmin serbskich w Kosowie. Tym samym osiem rund rozmów pomiędzy Serbią a Kosowem, organizowanych pod auspicjami wysokiego przedstawiciela UE Catherine Ashton, w istotnych kwestiach nie przyniosło oczekiwanych przez UE rezultatów. Negocjacje miały doprowadzić do trwałego ułożenia stosunków kosowsko-serbskich (bez wymogu uznania niepodległości Kosowa) i otworzyć Serbii drogę do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z UE. Największe spory dotyczą statusu gmin serbskich w Kosowie oraz kwestii postulowanej przez UE likwidacji równoległych struktur serbskiej administracji w jego północnej części, gdzie w dalszym ciągu Belgrad utrzymuje instytucje administracyjne i porządkowe. Spór o kompetencje gmin serbskich dotyczy przede wszystkim podległości policji i stopnia zależności wymiaru sprawiedliwości od władz w Prisztinie. Belgrad domaga się zapewnienia szerokiej autonomii dla Serbów w Kosowie, uzasadniając to potrzebą zapewnienia im trwałego bezpieczeństwa. Kosowscy Albańczycy się temu sprzeciwiają, uznając utworzenie związku autonomicznych gmin serbskich za sprzeczne z konstytucją Kosowa. Komisja Europejska wstrzymała publikację raportu na temat postępów integracyjnych Serbii, a kolejne spotkanie premierów Ivicy Dačića i Hashima Thaçiego zaplanowano na 17 kwietnia.

Komentarz

- Obie strony traktują organy ochrony prawnej jako kluczowe dla sprawowania kontroli nad północnym Kosowem. Względna autonomia sił porządkowych oraz instytucji sądowniczych gmin serbskich umożliwiłaby władzom w Belgradzie faktyczną legalizację istniejących równoległych struktur mimo procesu ich formalnej likwidacji. Władze kosowskie akceptują sam postulat posiadania przez miejscowych Serbów własnych organów bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości, ale nie godzą się na ich wyłączenie spod kontroli władz w Prisztinie.
- Unia Europejska nie ma spójnego stanowiska w sprawie sposobu realizacji postulatów ułożenia stosunków Serbii z Kosowem jako warunku postępów na drodze do UE. Dla części państw samo podjęcie dialogu i jego dotychczasowe rezultaty, nawet bez porozumienia w kwestiach drażliwych, służy normalizacji sytuacji w regionie. Niemcy z kolei zajęły nieugięte stanowisko, wiążąc *de facto* swoją zgodę na rozpoczęcie rozmów

akcesyjnych z Serbią od takiego uregulowania stosunków kosowsko-serbskich, które w przyszłości doprowadziłoby do faktycznego uznania podmiotowości prawnej Kosowa.

- Belgrad sygnalizuje gotowość kontynuacji dialogu. Jego zerwanie przekreśliłoby szansę na wyznaczenie przez UE podczas czerwcowego szczytu daty rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Serbią. W lepszej pozycji negocjacyjnej znaleźli się przywódcy Kosowa, którzy zdają sobie sprawę, że w kwestii uregulowania stosunków z Serbią Niemcy (ale także Stany Zjednoczone) stanęły po ich stronie. Serbowie znaleźli się w defensywie, obarczani winą za kryzys rokowań. Należy się spodziewać, że Serbia, priorytetowo traktując rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych, przystanie na porozumienie, jeżeli tylko uzyska możliwość przedstawienia go jako efektu obustronnych ustępstw.